



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED



tucyjnych, a jednak będące częścią państwa Rosyjskiego. Za owoimi posłami, którzy należą do lewicy i do radykalniejszych kadetów, podążyła nawet część październikowców.

Nie wierzylismy telegramowi z „Nowego wramienia” co do członków Koła polskiego, jakoż w istocie niewiara nasza miała podstawę, gdyż jak głosi telegram agencji petersburskiej, otrzymany wczoraj po południu. Koło polskie wzięło wczoraj udział w plenarnym posiedzeniu członków Dumy w Wyborgu.

Zgromadzili się oni tam, by naradzić się poufnie w sprawie zamknięcia przed nimi pałacu Taurydzkiego.

Zapewne nastąpi jakaś uchwała, a zobaczymy jaką?

Od owej uchwały zależy los tych, których większość narodu obdarzyła swoim zaufaniem. Jednocześnie spodziewać się należy, że wybrani narodu zachowają się z taką godnością, że owego zaufania nie zdradzą.

Oczekujemy na ich słowo.

## Częstochowa-Sieradz-Praszka.

Grono obywateli ziemskich powiatów częstochowskiego i wieluńskiego, z Władysławem hr. Potockim z Parzymiech na czele zawiązało konsorcjum w celu przeprowadzenia nowej wielce doniosłej arterji komunikacyjnej kolejowej, której zawiązkiem narazie byłaby linja Częstochowa-Sieradz, z odnogą z Parzymiech do Praszki.

Wypadki polityczne i ekonomiczne, jakie zaszły po wybuchu wojny japońskiej powstrzymały wykonanie przedsięwzięcia, które też do chwili obecnej oczekiwało na szczęśliwe czasy.

Aczkolwiek dzisiaj stosunki ekonomiczne naszego kraju nie wyrównały się jeszcze, to jednak potrzeba rzeźzonej arterji kolejowej dojrzała, a i względ na dianie zarobku mnogim rzeszom ludzi i zamówień przedsiębiorstwom fabrycznym, wysuwa naprzód konieczność rozpoczęcia dzieła, w zasadzie już obmyślonego i postanowionego.

To też rzeżone konsorcjum obywatelskie uznało za odpowiednie nie czekać dłużej, lecz zabrać się zaraz do urzeczywistnienia projektu i w tym celu już w początkach sierpnia przystąpili do studjów technicznych, studja handlowe bowiem, stwierdzające zyskowność nowej, linji, już ukończono.

Linja ta na razie wyjdzie z Częstochowy, przecnie gub. piotrkowską w Kłobucku, Krzepicach i Parzymiechach, oraz kaliską w Wieluniu, Czarnoczyłach i dojdzie na razie do Sieradza, nie licząc odnogi do Praszki.

Miejscowości te obfitują w rudę żelazną o wysokiej procentowej wartości, w pokłady cementowe, wapienne, glin przemysłowych, rozległe lasy i wzorowe gospodarstwa rolne oraz szereg zakładów przemysłowych, których dalszemu rozwojowi nowa linja ma dać impuls potężny.

Poza tem znaczeniem miejscowem, nowa kolej odegra ważną rolę tranzytową, jako łącznik szerokotorowy wielkich zakładów przemysłowych częstochowskich z koleją kaliską, a pośrednio z Cesarstwem; wyruguje węgiel słąski z całej tej rozległej polaci kraju przez umożliwienie dowozu do niej węgla dąbrowskiego, oraz odbierze kolejom pruskim przewóz tranzytowy z pod Praszki przez Śląsk do hut zagłębia dąbrowskiego doskonałej rudy żelaznej.

Dla przedsiębiorstwa powyższego projektodawcy obmyślili jedną w swoim rodzaju organizację udziałową, a mianowicie właściciele wszystkich gruntów, przez które przejdzie nowa linja, nie wyłączając najdrobniejszych, staną się w odpowiednich częściach jej akcjonariuszami. Z tego samego korzystać będą i dostawcy wszelkiego rodzaju artykułów, potrzebnych do budowy kolei.

Konsorcjum to rozporządza już obecnie deklaracjami na oddanie gruntów pod kolej oraz na materiały do budowy na sumę około miliona rubli wraz z funduszami, potrzebnymi na pierwsze studja techniczne.

Dążeniem konsorcjum jest, aby do przedsięwzięcia tego weszyły wyłączenie kapitały miejscowe z możliwym wyłączeniem zagranicznych.

## NOWINY.

— Ze wszystkich pism krajowych, wychodzących rano, trzy tylko pisma podały w numerze niedzielnym wyczerpujące telegramy o rozwiązaniu Dumy państwowej i o zmianach

w gabinecie. Do tych trzech pism należał i „Dziennik Częstochowski”.

Z pisma naszego niewtórko Częstochowa, ale i Zagłębie, a nawet pewna część Śląska dowiedzieli się najpierw o tych doniosłych faktach, które większość pism warszawskich przyniosła tu dopiero wczoraj w południe.

W niedzielę też około południa wydaliśmy dodatek nadzwyczajny z Ukazem Najwyższym, który zamieściliśmy w numerze wczorajszym wraz z Manifestem Najwyższym. I z treścią tego ostatniego aktu obznajmili się czytelnicy nasi w Częstochowie i Zagłębiu najpierw za pośrednictwem „Dziennika częstochowskiego”.

## Częstochowa.

**Macierz szkolna.** W Piotrkowie utworzono się drugie Koło Macierzy, w Kaliszu utworzono już zarząd Macierzy, w Końskich członkowie zebrać zaczęli się składać na cele Macierzy 720 rb. rocznie, zawiązano Koła Macierzy w Opatowie i w Bełchatowie.

**Szykany niemieckie.** Na granicy pruskiej władze tamtejsze stawiają ogromne przeszkody pątkom, udającym się na Jasną Górę. Hakatystom chodzi o to, aby nasi bracia, słaczy i poznaczy, nie stykali się z nami bezpośrednio, aby nie krzepili się duchowo w jednym z najdroższych dla serca polskiego miejsc. Niewtórko władze, ale i gadzinówki hakatystyczne pisma niemieckie rozpuszczają trwożliwe wieści, jakoby panowały w Częstochowie choroby zaraźliwe i t. p. brednie, byle odciągnąć ludzi od pielgrzymek.

**Związek mularski.** Onegdaj w sali magistratu wywołano na czeladników przeszło 100 osób, trudniących się mularstwem, a nie posiadających świadectw. Z inicjatywy starszego p. Eberta, ma powstać związek zawodowy mularzy, którego ustawę odczytano i uchwalono przedstawić do zarejestrowania.

**Upadek z mostu.** Nocy wczorajszej kominiarz Ignacy Piotrowski, przechodząc przez część mostu kolejowego, która znajduje się w reparaacji, wpadł w otwór i spadł na tor kolejowy. Piotrowski uległ silnemu potłuczeniu i złamaniu szczęki. Poszawkowanego umieszczono w szpitalu.

**O dzieci.** Dzieci pp. S. i R. pobity się. Jeden z ojców zwrócił się do drugiego z żądaniem, aby ukarał swe dzieci za bójkę, co gdy nie nastąpiło, obit kijem owego ojca, który kary nie chciał wymierzyć.

**Systematyczna kradzież.** W składzie aptecznym p. H. zauważono, że uczeń dopuszcza się kradzieży kosmetyków. Wczoraj pochwyciono go na gorącym uczynku, wobec czego złodziej wybiegł ze składu, aby nocieć, lecz p. H. ujął go i odebrał skradzione przedmioty.

**Pijana baba.** Wczoraj wieczorem około g. 10-jej, na chodniku, przy ul. alei jakaś pijana baba zaczęła krzyczeć. Powstał popłach i utworzyło się zbiegowisko. Jak się okazało, była to żona jakiegoś stolarza, który ją pobił, a że była pijana, więc udała się na ulicę, aby głosem zamaniestować swoją krzywdę. Przez wprowadzenie kobiety na podwórze, w którym mieszka, zapobieżono dalszemu hałasom na ulicy.

## Bedzin.

**Poranieni.** O g. 2 i pół, przywieziono ze Sosnowca 2 osoby, silnie poranione, do gmachu powiatowego, żąd, po spisaniu protokołów badań śledczych, przez zastępcę naczelnika straży ziemskiej, komisarsza policji, odwieziono je do szpitala miejskiego. Przed szpitalem siedzieli obydwa ranni w dorozce, przez okragie 10 minut, zalewając się krwią, prażąc się na słońcu, tracąc zmysły z przagnania. Dopiero energiczna interwencja ze strony p. L. ik. wpłynęła na rychlejsze przyjęcie nieszczęśliwych do wnętrza szpitala, gdzie im natychmiast udzielono pomocy lekarskiej. Nazywają się: Szmul Epstein lat 20, i G. Goldezer, lat 22.

## Sosnowiec.

**Marszcie!** Z dniem dzisiejszym miejscowa żandarmerja stacyjna przestała czynić przeszkody przy przejeździe zagranicę za pópaskami, nie mającym stempla lub napisu: „przez Sosnowiec”. A zatem posiadacz jakiegokolwiek pópaska może przechodzić wszelkie granice, byle by wracał tą samą drogą do kraju.

**Ucieczka.** Z kopalni „Czeladź” nagle, w pośpiechu, tajemniczo wyjechali zagranicę: dyrektor kopalni, Tezennas, francuz w niedzielę, dyrektor rządowy—Markiewicz i kasjer Szulc—w poniedziałek.

Szczegóły i tło sprawy jutro.

**Nieudany aspad na kasę.** W nocy z soboty na niedzielę kilku złodziei przedostało się do kantoru drukarni Jermulowicza i Bergmana, z zamiarem rozbicia wielkiej żelaznej kasy. W tym celu zrobili w ścianach kasy 4 duże dziu-

ry przy pomocy odpowiednich narzędzi, jak świadczą ślady, ale kasy rozbici i otworzyć nie zdolali. Widocznie ze złości porozuczali po całym kantorze wszystkie papiery firmowe i przeznaczone do sprzedaży, jako też inne materiały piśmienne: pióra, ołówki, porożbijali katanmarze i flaszki z atramentem, który porozlewali do koła. Przy tej okazji znaleźli około 60 rb. gotówką, ukryte w małej szufladce, jako rezultat sobotniego targu. Zabrawszy tę skromną sumkę, uszli niepostrzeżeni.

**Uwolnieni zostali,** po spisaniu protokołu, aresztowani w piątek w Sosnowcu jakoby za rozpowszechnianie broszur „Soldatskaja Dolja” pp. M. Sz wajcer, M. Frajman i Bobejmin, maszynista kolejowy.

**Pożar.** W niedzielę o godz. 5 popoł. straż ogniove zaalarmowane zostały do pożaru, który wybuchł na Kuźnicy, za cegielnią w Sielcu. Płonął dom p. Bielskiego. Na pomoc przybyły straża z kopalni Renarda i z fabryki Diehla, i te dwie straża wystarczyły zupełnie do stumienia ognia w ciągu jednej godziny, po uprzednim zerwaniu dachu. Ze względu na to, że u nas sygnalizacja alarmowa jest zupełnie nieuregulowana, prócz powyższych zjechały się jeszcze 4 inne straża, a w tej liczbie i z Nivki, t.j. z odległości 8 wiorst od miejsca pożaru. Dom p. B. był ubezpieczony w rządowym towarzystwie.

## Pogrom sklepów Singera.

Bomba była przyczyną niebywałego popłochu w Bedzinie. W dwie godziny po wybuchu obraz ruchu publicznego wywierał wrażenie jak gdyby nieszczęście dotknęło nie pojedyncze osoby, lecz cały ogół, jak gdyby wypadek, bądź jak bądź dość zwykły w dzisiejszych czasach rewolucyjnych, przemienić miał miasto w ruinę...

Od pewnego już czasu krążyły po mieście odezwy P. P. S., nawołujące do bojkotowania maszyn Singera, do zamknięcia sklepu, do przyłączenia się pracowników do strajku. W przyszłym tygodniu zjawili się do sklepu Singera przy ul. Dąbrowskiej w domu Nunberga trzej członkowie P. P. S. ustnie tłumacząc, potrzebę zamknięcia sklepu i uprzedzając, że opór pociągnie za sobą skutki jak najfatalniejsze. W piątek wybito szyby w oknach sklepu. Wszystkie te anonse nie zrobiły widocznego wrażenia.

Aż oto wczoraj, w poniedziałek, o godz. 11-jej z minutami wchodził do sklepu trzech mężczyzn i wstepuje w pertraktację z zarządzającym w kwestji kupna maszyn do szycia. Skonczywszy rozmowę, a właściwie zorientowany w sytuacji, przybysze nagłe krzyknęli: „uciekać do bronii!” i przerażony zarządzający, sklepowa i dwie panny—uczenice wybiegły na dziedziniec domu. W tym momencie już leżał na jednej z maszyn lont zatłony wraz z gilzą dynamitu. Nastąpił ogólny wybuch. Pierwszy frontowy pokój zrównowany doszczętnie, drugi—mocno zdemolowany. Ogółem straty wynoszą przeszło 5,000 rubli.

Sąsiedni sklep jubilerski Dawida Firtenberga również ucierpiał znacznie. Okno wystawowe całe zniszczone ściana graniczna pęknięta, w skutek czego zegery na niej zawieszone, pospadały; ogółem strat poniósł p. F. na rubli 500. Kupujący wówczas w tym sklepie złote kolczyki uciekli, unosząc w rozrządzeniu niezapłacone jeszcze przedmioty!

W domach S. Gutmana i Jędrzejka wszystkie szyby popękaly. Z personelu Singera i p. F. nikt szwanku nie doznał, natomiast ranieni zostali przypadkowi przechodnie:

- 1) S. Griabald, lat 44, lewy policzek i obie ręce, przyczem rękoprawa—zgruchotana.
- 2) Sima Grzmot, lat 19, kucharka, lewa oko wypłynęło, obie ręce ranione ciężko, lewa noga uszkodzona. W stanie nieprzytomnym odwieziona do Katowic.
- 3) Józef Kwinciński, subjekt ratury, policzek i noga—odłamkami żaluzji i szkła.
- 4) Kilka osób doznało lekkich, drobnych uszkodzeń.

Wszystkim powyższym udzielono pierwszej pomocy lekarskiej w szpitalu miejskim, gdzie Grinb ald pozostał nadal na kuracji.

Winowajców wybuchu widzieli osoby z personelu Singera uciekających w zdrowym stanie przez podwórka tego domu i kilku sąsiednich.

Przed sklepem leży tułowię dorozkarskiego konia, podziurawione setkami odłamków szkła i żelaza, przedstawiając przedstawiając przynębiający widok.

Tymczasem miejsce wypadku otoczone zostało wojskiem, wszelki ruch—wstrzymany przez parę godzin. W mieście przerażenie ludzi było ogromne, w popłochu zamykano skle-

zi, jak  
przycie nie  
ali po ca-  
we i prze-  
materjały  
katamarze  
swali do  
rb. ob  
o rezultat  
nana sum-  
protokołu,  
y za roz-  
voja" pp.  
maszyni-

poł. stra-  
pożaru.  
w Słob-  
loc przy-  
ryki Die-  
nie do  
zinn". po  
in na to.  
zupenie  
chary się  
i z Niw-  
ca poża-  
radowem

pa.  
alego pa-  
niny po  
wywieral  
jejo nie  
gdycy  
dzisiej-  
lic miał  
miesiące  
klotowa-  
epu. do  
jku. W  
u Sin-  
unberga  
umacząc.  
ając, że  
fatalniej-  
sklepu.  
ocznego

o godz.  
trzech  
arządza-  
szycia.  
porjento-  
e krzy-  
zarzą-  
wice wy-  
momen-  
zadony  
szający  
nowany  
y. Ogó-

ersten-  
wysta-  
peknie-  
sione.  
a ruble  
ziote  
tu nie-

na wszy-  
ra i p.  
ranie-  
ciekch i  
stana.  
lewe  
lewa p.  
omnym

ury. po-  
kia  
obnych  
erwszej  
gdzie  
osoby z  
trowym  
ku są-  
carskie-  
awiając  
toczone  
wymany  
nie lu-  
o skle-

pr. tkając przytem w pośpiechu szyby, których brząk powiększał jeszcze ogólną panikę.

W Sosnowcu wczoraj, w poniedziałek o g. 12 min. 40 popoł. rozległ się nagle straszny huk, który zaalarmował całe miasto. Okazało się, że do składu maszyn do szycia firmy Singera przy ul. Modrzejowskiej dom Szwajcera № 5, rzucono puskę dynamitową. Na 3 minuty przedtem wszedł do sklepu jakiś młodzieńiec z rewolwerem w rękę i w krótkich słowach zażądał, by wszyscy momentalnie opuścili lokal. W przerażeniu wszyscy pouciekali, ale już przy wyjściu na podwórze ogłuszeni zostali strasznym wybuchem. Szyby popękały, sufit tylnywno spadł na podłogę, okna i drzwi wyrwane, szafy, maszyny—potrzaskane i zniszczone doszczętnie. Z personelu nikt szwanku nie doznał.

Obok Singera znajdował się nowy skład materiałów piśmiennych W. Pericka: skład ten obecnie przedstawia obraz większego jeszcze zniszczenia, niż skład singerowski. W tym sklepie nie pozostało ani trochę towaru nieuszkodzonego! Wszystkie literalnie potłuczone, zgniecione, polamane! Ale i tu nikt nie został uszkodzony, prawdopodobnie więc tu także uprzedzono o mającym nastąpić wybuchu.

Natomiast ucierpiała wiele osób z przechodniów, chociaż na szczęście zabitych nie ma.

Raniony został księgarz p. Władysław Kierczak—Hahn w prawą rękę i prawy policzek, tuż pod samym okiem odłamkami szkła. Operunek miał zrobiony we własnym mieszkaniu, poczem jednak, udał się do szpitala Diegowskiego dla skonstatowania, czy nie ma zakazania krwi. Na szczęście, stan jest zupełnie zadawalający, o tyle, że nie grozi jego zdrowiu żadne niebezpieczeństwo.

Prócz p. K. ranieni są:  
Juljan Baudys, robotnik, lat 19, lekko szkiem w rękę.

Aniela Baudys, jego siostra, lat 12, lekko w głowę i rękę.

Józefa Kaczko, lat 22, służąca prywatna, ciężko, choć nie groźnie raniona w obie ręce, prawą nogę i całą twarz,—leczy się w szpitalu ślelekim.

Abram Ferenc, tragarz lat 41.  
Lipher, lat 16, lekko, rana w głowę i szyję.

Ryfa Belle, prawa ręka.  
Konopiński, robotnik, rana w nogę.  
Zofia Hajdawurcel, lat 12, rana w rękę.

Następnie 2 osoby, ranione dość ciężko, bo mają poparzone oczy, zostały przewiezione do Będzina, w asystencji strażnika i 12 kozaków

Hr. Heyden i Stachowicz byli obecni na zebraniu wszystkiego pół godziny.

KISŁOWODSK, 23 TAP. Na wiadomość o rozwiązaniu Dumi odwołano muzykę. Tlum, który wzrósł do tysiąca z czerwonymi sztandarami przeszedł przez park.

W kursału odbył się miting. Wygłaszano mowy w obecności policji. Na jutro również zwołany będzie miting. Zapropinowane zamknąć przedsiębiorstwa: handlowe, aby wszyscy mogli być obecni.

PETERSBURG, 24 TAP. Dziś kancelarja Państwa otrzymała fundusze na wynagrodzenia dla 300 postów Dumy.

PETERSBURG, 24 TAP. Dzień wczoraj szy przeszedł zupełnie spokojnie. Według wiadomości z Moskwy i miast prowincjonalnych Ukaz i Manifest o rozwiązaniu Dumy państwowej ludność wśzędzie przyjęła spokojnie. Nigdzie zaburzeń nie zauważono.

PETERSBURG, 23 TAP. Urzędowa „Resija“ w następujący sposób tłumaczy rozwiązanie Dumy: Ażeby ocalić przedstawicielstwo narodowe, uczynić je zdolnem do pracy i żywotną instytucją w szeregu ciał ustawodawczych państwa, Władzy Zwierzchniej nie pozostawiała inna droga, jak uznać obecny skład Dumy niezgodnym do pracy ustawodawczej.

## Różne.

PETERSBURG, 23 TAP. Z rozporządzenia naczelnika miasta zakazuje się wszelkich objawów natury demonstracyjnej, zgromadzeń, pochodów, noszenia sztandarów, śpiewania pieśni rewolucyjnych, wygłaszania mow podburzających do rozruchów, strzelania albo tamowania akcji zabezpieczającej byt powszedni ludności, zbierania nielegalnych opłat pieniężnych i rozlepiania lub rozdawania zabronionych przez przepisy prasowe proklamacji i innych druków. Za przekroczenie przepisów powyższych, winni skazywani będą albo zamknięci w fortecy lub areszt do trzech miesięcy.

W „Zbiorze praw i rozporządzeń“ ogłoszono, że opłate od biletów kolejowych na rzecz Czerwonego Krzyża zmniejszone z 10 kop. do 5 kop.

Na kolejach władze przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności i wywiisły ogłoszenia o zastosowaniu przepisów o nadzwyczajnej ochronie.

PETERSBURG, 23 TAP. Skoncentrowano w mieście czterdzieści batalionów armii, gwardyjską kawalerję i cztery roty z kartaczownicami: foksale kolejowe zajęła wojskowa ochrona.

Wczoraj na ul. Sadowej obok herbaciarni „Związku ludzi rosyjskich“ wynikiło starcie żandarmów i policji z tłumem, który usiłował zburić herbaciarnię.

PETERSBURG, 23 TAP. Najwyższym Ukazem księża Szaryński Szachmatow uwolniony został ze stanowiska oberprokuratora Synodu z pozostawieniem na stanowiska senatora Państwa.

PETERSBURG, 24 TAP. Wiceministrom skarbu mianowany Pokrowskij, dyrektor departamentu opłat stałych.

PETERSBURG, 23 TAP. Krążą poruczywe pogłoski, że komendant pałacowy, gen. Trepow otrzymał dymisję.

PETERSBURG, 23 TAP. „Birż. Wiedomosti“ donoszą, że w noc na 20-go w gabinecie Pobiedonoscewa pod biurkiem znaleziono bombę z płonącym lontem. Sprawców nie ujawniono. Pobiedonoscew zaniemógł.

MOSKWA, 23 TAP. Na Wielkiej Spaskiej tłum napadł na rewierowego, który ostrzeliwając się zabił jednego z napadających, poczem zbiegł.

KIJÓW, 23 TAP. We wsi Wielkich Jerczykach tłum włóścian usiłował odbić trzech więźniów. Strażnicy dali salwę, raniąc dziewczynę. Wczoraj, przy dokonywaniu aresztów, tłum uzbrojony w widły i łopaty, napadł na dragonów i strażników. Rozpędzono go szablami i kolbami, przyczem 2 włóścian otrzymało rany.

KOWNO, 23 TAP. We Fryburgu pożar zniszczył do 150 domów żydowskich. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

SARATOW, 23 TAP. Z pod rumowisk domów w Syzraniu wydobyto 544 spalonych zwłok.

SYMBIRSK, 23 TAP. Pijany tłum z powodu jarmarku kazańskiego zrobił awanturę, żądając uwolnienia aresztowanego pijanego kolegi. Do tłumy przylączyła się ciekawa młodzież. Wezwani strażnicy przyjęci zostali kamieniami. Poważnie rannych zostało dwóch, lekko kilku. Przybyła rota wojska zastała już spokój.

SYMFEROPOL, 23 TAP. Na bulwarze od-

był się wiec. Tlum wtargnął do sali teatralnej; publiczność rozbiegła się. Dragoni powrócili porządek.

## Sejm finlandzki.

PETERSBURG, 23 TAP. Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej d. 7 bm, ustawy sejmowej Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, sejm utworzył jedną izbę w składzie 200 postów.

Wybory odbywać się będą co trzy lata, za pomocą bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania.

Prawo udziału w wyborach mają wszyscy obywatele finlandcy, którzy ukończyli 24 lata.

## Z bliska i z daleka.

Według doniesień korespondentów warszawskiego Tow. rolniczego, stan urodzajów i przebieg rozpoczętych żniw w gub. warszawskiej, przedstawia się w ciągu ostatnich tygodni, jak następuje:

W okolicach Łowicza, zbiór żyta i koni-czyn kończy się; rzepaki zebrano przy pogodzie; obecnie rozpoczęto zbiór jęczmienia.

W gminach Bielawy i Bąkowskich wybuchł strajk, przebieg miał jednak łagodny; obecnie jest zażegnany.

W powiatach radzyńskim i grójeckim, sprzęt u włóścian na ukończeniu.

W okolicach Mińska Mazowieckiego jęczmienie dochodzą, miejscami już zaczęto kosić; zbiory zbóż wogóle zapowiadają się świetnie, ogrodowiny zaczynają żółknąć, zbiory żyta kończą się i rozpoczynają się zwłóck.

W okolicach dalszych, jak Płońsk, Kutno i Włocławek wczesne kartofle podsycają, re-lenie buraków ukończono; ugory uprawione, zbiór żyta skończono w połowie, rozpoczęto zwłóck. Dotąd agitacji strajkowej niema.

W innych okolicach gubernii sprzęt siana ukończono; owsy posiano na niższych gruntach, od długotrwałych deszczów, pokryły się rdzą; kończy się u włóścian dobre; rozpoczęto orkę.

## Nadesłane.

W № 137 „Dzienniku Częstochowskiego“ wycytałam list p. Józefa Leitkepa zwrócony przeciwko mnie; przeto w odpowiedzi na takowy, podaje kilka słów wyjaśniających.

Na wstępie p. Józef Leitkep oskarża mnie, jakoby ja, czyli firma nasza, starał się szkodzić firmie p. J. Leitkepa, co jest wierutnem kłamstwem, gdyż firma nasza jest bardzo dobrze znana w Częstochowie od lat kilkudziesięciu i żaden z zakładów stolarskich, jak również i ciesielskich, dotychczas nie może nas oskarżyć o konkurencję taką, o jakiej głosi p. J. Leitkep.

Co do podstępnej agitacji, to wszak p. Leitkep, będąc u nas jeszcze majstrom już wówczas starał się szkodzić firmie naszej potajemną konkurencją i cenami, wobec perspektywy stracenia osady, na co mamy dowody wiarogodniejsze od p. Leitkepa, gdyż ludzi zupełnie zasługujących na wiarę, na których w każdej chwili powołać się możemy, prócz tego p. J. Leitkep okazał się jako człowiek niekompetentny w fachu stolarskim i robił doświadczenia w tymże fachu dla własnej praktyki, ale na koszt nasz, proponując nam rozmaite kombinacje, które potrzebują specjalnego w tymże zakresie wykształcenia.

Co do szkodliwości czy istnienia stolarni, prowadzonej przez obcokrajowca, nie mamy nic, lecz niegdyś ten ktoś zastosuje się do warunków tutejszego kraju i niech nie traktuje tutejszych ludzi rzemieślników jako głupców—wszak p. Leitkep nie jest skonczonym stolarzem, gdyż, jak kilkakrotnie słyszałem z własnych jego ust, jest on fachowo skonczonym pończosznikiem, tkaczem czy coś w tym rodzaju, na co sam pokazywał swoje papiery.

Z zasady nigdy nie lubię nikogo potępiać, lecz skrzyżtem się na tego, który mnie pragnie potępić i szkodzić, nie tylko materialnie ale i moralnie i opowiedziałem fakty, którymi p. Leitkep chciał mnie nie upokorzyć ale może zgłębić materialnie, i wówczas jeden z panów, znajdujących się w obecności mojej i wielu innych, rozumiejąc postępowanie p. Leitkepa, powiedział, że takiego człowieka trzeba traktować odpowiednio. Zatem niepotrzebnie p. Leitkep odwołuje się do ogółu—wszak ogół potrafi ocenić, co uczciwie.

Odpowiedź moja jest wczepująca i zastrzegam się, iż więcej p. Leitkepowi odpowiadać nie będę.

W. G.

## Telegramy.

### Duma Państwowa.

PETERSBURG, 23 TAP. Gazeta „Riecz“ donosi, że co do narady członków Dumy państwowej w Wybogu, gubernator wyborski pierwiastkowo porozumiał się z władzą wojskową, lecz przeszkód nie stawiano.

Odbyło się posiedzenie frakcji trudowików, wolności i socjal-demokratów; posiedzenie październikowców nie odbyło się, ponieważ stawili się oni w liczbie nieznacznej.

Postanowiono posiedzenie ogólne odbyć przy drzwiach zamkniętych.

Na zebraniu to nie dopuszczono paru członków Rady państwowej, którzy przyjechali do Wyborga o drugiej w nocy.

Na posiedzenie dzisiejsze oczekiwany jest przyjazd członków Kota Polskiego i innych frakcji.

Murumcew otrzymał zawiadomienie od prezesa rady ministrów o tem, że wszystkie sumy pieniężne winny być doręczone sekretarzowi państwa, któremu polecono zaszkodzić wszystkie wypłaty do dnia przyjazdu posłów na miejsce stałego pobytu.

WYBORG, 23 TAP. Tekst opracowanego wezwania do ludności podpisany został przez wszystkich obecnych członków Dumy państwowej, z wyjątkiem hr. Heydena i Stachowicza.

Z rozkazu finlandzkiego general-gubernatora, gubernator wyborski zakomunikował zgromadzeniom, aby naradę niezwłocznie zakończyli. Wobec tego członkowie Dumy, przedtem starający się o pewne poprawki w odeswie do ludu, rzekli się wszelkich poprawek.

Większość posłów wyjechała do Petersburga pociągami o godz. 4-ej po południu.

tucyjnych, a jednak będące częścią państwa Rosyjskiego. Za owymi postaciami, którzy należą do lewicy i do radykalniejszych kadetów, podażyła nawet część październikowców.

Nie wierzyliśmy telegramowi z „Nowego wremieni” co do członków Koła polskiego, jakoż w istocie niewiara nasza miała podstawę, gdyż jak głosi telegram agencji petersburskiej, otrzymany wczoraj po południu, Koło polskie wzięło wczoraj udział w plenarnem posiedzeniu członków Dumy w Wyboru.

Zgromadziła się ona tam, by naradzić się poufnie w sprawie zamknięcia przed nimi pałacu Taurydzkiego.

Zapewne nastąpi jakaś uchwała, a zobaczymy jaką?

Od owej uchwały zależy los tych, których większość narodu obdarzyła swoim zaufaniem. Jednocześnie spodziewać się należy, że wybrańcy narodu zachowają się z taką godnością, że owego zaufania nie zdradzą.

Oczekujemy na ich słowo.

## Częstochowa-Sieradz-Praszka.

Grono obywateli ziemskich powiatów częstochowskiego i wieluńskiego, z Władysławem hr. Potockim z Parzymiech na czele zawiązało konsorcjum w celu przeprowadzenia nowej wielce doniosłej arterji komunikacyjnej kolejowej, której zawiązkiem narazie byłaby linja Częstochowa-Sieradz, z odnogą z Parzymiech do Praszki.

Wypadki polityczne i ekonomiczne, jakie zaszły po wybuchu wojny japońskiej powstrzymały wykonanie przedsięwzięcia, które też do chwili obecnej oczekiwano na szczęśliwe czasy.

Aczkolwiek dzisiaj stosunki ekonomiczne naszego kraju nie wyrównały się jeszcze, to jednak potrzeba rzeczowej arterji kolejowej dojrzała, a i względ na danie zarobku mnogim rzeszom ludzi i zamówień przedsiębiorstwom fabrycznym, wysuwa naprzód konieczność rozpoczęcia dzieła, w zasadzie już obmyślonego i postanowionego.

To też rzeczono konsorcjum obywatelskie uznało za odpowiednie nie czekać dłużej, lecz zabrać się zaraz do urzędystwienia projektu i w tym celu już w początkach sierpnia przystąpili do studjów technicznych, studja handlowe bowiem, stwierdzające zyskowność nowej linji, już ukończono.

Linja ta na razie wyjdzie z Częstochowy, przetnie gub. piotrkowską w Kłobucku, Krzepicach i Parzymiechach, oraz kaliską w Wieluniu, Czarnotyjach i dojdzie na razie do Sieradza, nie licząc odnogi do Praszki.

Miejscowości te obfitują w rudę żelazną o wysokiej procentowej wartości, w pokłady cementowe, wapienne, glin przemysłowych, rozległe lasy i wzorowe gospodarstwa rolne oraz szereg zakładów przemysłowych, których dalszemu rozwojowi nowa linja ma dać impuls potężny.

Poza tem znaczeniem miejscowem, nowa kolej odegra ważną rolę tranzytową, jako łącznik szerokotorowy wielkich zakładów przemysłowych częstochowskich z koleją kaliską, a pośrednio z Cesarstwem; wyruguje węgiel słabski z całej tej rozległej polaci kraju przez umożliwienie dowozu do niej węgla dąbrowskiego, oraz odbierze kolejom pruskim przewóz tranzytowy z pod Praszki przez Śląsk do hut zagłębia dąbrowskiego doskonałej rudy żelaznej.

Dla przedsiębiorstwa powyższego projektodawcy obmyślili jedyną w swoim rodzaju organizację udziałową, a mianowicie właściciele wszystkich gruntów, przez które przejdzie nowa linja, nie wyłączając najdrobniejszych, staną się w odpowiednich częściach jej akcjonariuszami. Z tego samego korzystać będą i dostawcy wszelkiego rodzaju artykułów, potrzebnych do budowy kolei.

Konsorcjum to rozporządza już obecnie deklaracją na oddanie gruntów pod kolej oraz na materiały do budowy na sumę około miliona rubli wraz z funduszami, potrzebnymi na pierwsze studja techniczne.

Dażeniem konsorcjum jest, aby do przedsięwzięcia tego weszły wyłącznie kapitały miejscowe z możliwym wyłączeniem zagranicznych.

## NOWINY.

— Ze wszystkich pism krajowych, wychodzących rano, trzy tylko pisma podały w numerze niedzielnym wyczerpujące telegramy o rozwiązaniu Dumy państwowej i o zmianach

w gabinecie. Do tych trzech pism należał i „Dziennik Częstochowski”.

Z pisma naszego nietylko Częstochowa, ale i Zagłębie, a nawet pewna część Śląska dowiedziała się najpierw o tych doniosłych faktach, które większość pism warszawskich przyniosła tu dopiero wczoraj w południe.

W niedzielę też około południa wydaliśmy dodatek nadzwyczajny z Ukazem Najwyższym, który zamieściliśmy w numerze wczorajszym wraz z Manifestem Najwyższym. I z treścią tego ostatniego aktu obznajomili się czytelnicy nasi w Częstochowie i Zagłębiu najpierw za pośrednictwem „Dziennika częstochowskiego”.

## Częstochowa.

**Macierz szkolna.** W Piotrkowie utworzyło się drugie Koło Macierzy szkolnej, w Kabiszu utworzono już zarząd Macierzy, w Końskich członkowie zobowiązali się składać na cele Macierzy 720 rb. rocznie, zawiązano Koła Macierzy w Opatowie i w Belchatowie.

**Szykany niemieckie.** Na granicy pruskiej władze tamtejsze stawiają ogromne przeszkody pątnikom, udającym się na Jasną Górę. Hakatystom chodzi o to, aby nasi bracia, słazacy i poznańczycy, nie stykali się z nami bezpośrednio, aby nie krzepili się duchowo w jednym z najdroższych dla serca polskiego miejsc. Nietylko władze, ale i gadzinówki hakatystyczne pisma niemieckie rozpuszczają trwożliwe wieści, jakoby panowały w Częstochowie choroby zarażliwe i t. p. brednie, byle odciągnąć ludzi od pielgrzymek.

**Związek mularski.** Onegdaj w sali magistratu wywołano na czeladników przeszło 100 osób, trudniących się mularstwem, a nie posiadających świadectw. Z inicjatyw starszego p. Eberta, ma powstać związek zawodowy mularzy, którego ustawę odczytano i uchwalono przedstawić do zarejestrowania.

**Upadek z mostu.** Nocy wczorajszej kominiarz Ignacy Piotrowski, przechodząc przez część mostu kolejowego, która znajduje się w reparaacji, wpadł w otwór i spadł na tor kolejowy. Piotrowski uległ silnemu potłuczeniu i złamaniu szczęki. Pozostawionego umieszczono w szpitalu.

**O dzieci.** Dzieci pp. S. i R. pobity się. Jeden z ojców zwrócił się do drugiego z żądaniem, aby ukarał swe dzieci za bójkę, co gdy nie nastąpiło, obil kijem owego ojca, który kary nie chciał wymierzyć.

**Systematyczna kradzież.** W składzie aptecznym p. H. zauważono, że uczeń dopuszcza się kradzieży kosmetyków. Wczoraj pochwycono go na gorącym uczynku, wobec czego złodziej wybiegł ze składu, aby uciec, lecz p. H. ujął go i odebrał skradzione przedmioty.

**Pijana baba.** Wczoraj wieczorem około g. 10-iej, na chodniku, przy II alei jakaś pijana baba zaczęła krzyżeć. Powstał popłoch i utworzyło się zbiegowisko. Jak się okazało, była to żona jakiegoś stolarza, który ją pobili, a że była pijana, więc udała się na ulicę, aby głośno zamaniestrować swoją krzywdę. Przez wprowadzenie kobiety na podwórze, w którym mieszka, zapobieżono dalszemu hałasom na ulicy.

## Bedzin.

**Poranieni.** O g. 2 i pół, przywieziono ze Sosnowca 2 osoby, silnie poranione, do gmachu powiatowego, żąd. po spisaniu protokołu badań śledczych przez zastępcę naczelnika straży ziemskiej, komisarsza policji, odwieziono je do szpitala miejskiego. Przed szpitalem siedzieli obydwa ranni w drodze, przez okragie 10 minut, zalewając się krwią, pracząc się na słońcu, tracąc zmysły z pragnienia. Dopiero energiczna interwencja ze strony p. L. śk. wpłynęła na rychlejsze przyjęcie nieszczęśliwych do wnętrza szpitala, gdzie im natychmiast udzielono pomocy lekarskiej. Nazywają się: Szmul Epstein lat 20, i G. Golczer, lat 22.

## Sosnowiec.

**Nareszcie!** Z dniem dzisiejszym miejscowa żandarmerja stacyjna przestała czynić przeszkody przy przejeździe zagranicę za półpaskami, nie mającym stempla lub napisu: „przez Sosnowiec”. A zatem posiadacz jakiegokolwiek półpaska może przechodzić wszelkie granice, byle by wracał tą samą drogą do kraju.

**Ucieczka.** Z kopalni „Czeladź” nagle, w pośpiechu, tajemniczo wyjechali zagranicę: dyrektor kopalni, Tezennas, francuz w niedzielę, dyrektor rządowy—Markiewicz i kasjer Szulc—w poniedziałek.

Szczegóły i tło sprawy jutro.

**Nieudany napad na kasę.** W nocy z soboty na niedzielę kilku złodziei przedostało się do kantoru drukarni Jermulowicza i Bergmana, z zamiarem rozbicia wielkiej żelaznej kasy. W tym celu zrobili w ścianach kasy 4 dnze dziu-

ry przy pomocy odpowiednich narzędzi, jak świadczą ślady, ale kasy rozbic i otworzyć nie zdołali. Widocznie też złości porozuczali po całym kantorze wszystkie papiery firmowe i prężone do sprzedaży, jako też inne materiały piśmienne: pióra, ołówki, porozbijali i katamarze i flaszki z aramentem, który porozlewali do kół. Przy tej okazji znaleźli około 60 rb. gotówką, ukryte w małej szufladce, jako rezultat sobotniego targu. Zabrawszy tę skromną sumkę, uszli niepostrzeżeni.

**Uwolnieni zostali.** po spisaniu protokołów, aresztowani w piątek w Sosnowcu jakoby za rozpowszechnianie broszur „Soldatskaja Dolja” pp. M. Szwaicer, M. Frajman i Bobjejmin, maszynista kolejowy.

**Pożar.** W niedzielę o godz. 5 popoł. straż ogniowa zaalarmowane zostały do pożaru, który wybuchł na Kuźnicy, za cegielnią w Sielcu. Płonął dom p. Bielskiego. Na pomoc przybyły straża z kopalni Renarda i z fabryki Dietla, i te dwie straża wystarczyły zupełnie do stłumienia ognia w ciągu jednej godziny, po uprzednim zerwaniu dachu. Ze względu na to, że u nas sygnalizacja alarmowa jest zupełnie nieuregulowana, przez powyższych zjechały się jeszcze 4 inne straża, a w tej liczbie i z Niwki, t.j. z odległości 8 wiorst od miejsca pożaru. Dom p. B. był ubezpieczony w rządowym towarzystwie.

## Pogrom sklepów Singera.

Bomba była przyczyną niebywałego popłochu w Bedzinie. W dwie godziny po wybuchu obraz ruchu publicznego wywierał wrażenie jak gdyby nieszczęście dotknęło nie pojedyncze osoby, lecz cały ogół, jak gdyby wypadek, bądź jak bądź dość zwykły w dzisiejszych czasach rewolucyjnych, przemienić miał miasto w ruinę...

Od pewnego już czasu krążyły po mieście odezwy P. P. S., nawołujące do bojkotowania maszyn Singera, do zamknięcia sklepu, do przyłączenia się pracowników do strajku. W przyszłym tygodniu zjawili się do sklepu Singera przy ul. Dąbrowskiej w domu Nunberga trzej członkowie P. P. S. ustnie tłumacząc, potrzebę zamknięcia sklepu i uprzedzając, że opór pociągnie za sobą skutki jak najfatalniejsze. W piątek wybito szyby w oknach sklepu. Wszystkie te anonsy nie zrobiły widocznego wrażenia.

Aż oto wczoraj, w poniedziałek, o godz. 11-iej z minutami wchodzi do sklepu trzech mężczyzn i wstępuje w pertraktacje z zarządzającym w kwestji kupna maszyn do szycia. Skończywszy rozmowę, a właściwie zorientowawszy się w sytuacji, przybysze nagle krzyknęli: „uciekacie! do bronii!” i przerażony zarządzający, sklepowa i dwie panny—uczenie wybiegły na dziedziniec domu. W tym momencie już leżał na jednej z maszyn lont zatłony wraz z giłą dynamitu. Nastąpił ogłuszający wybuch. Pierwszy frontowy pokój zrujnowany doszczętnie, drugi—mocno zdemolowany. Ogółem straty wynoszą przeszło 5,000 rubli.

Sąsiedni sklep jubilerski Dawida Firstenberga również ucierpiał znacznie. Okno wystawowe całe zniszczone ścianą graniczną peknęła, w skutek czego zegery na niej zawieszono, pospadały; ogółem strat—poniósł p. F. na rubli 500. Kupujący wówczas w tym sklepie złote kolczyki uciekli, unosząc w roztagraniu niezaplacone jeszcze przedmioty!

W domach S. Gutmana i Jędrzejka wszystkie szyby popękały. Z personelu Singera i p. F. nikt szwanku nie doznał, natomiast ranieni zostali przypadkowi przechodnie:

- 1) S. Griabald, lat 44, lewy policzek i obie ręce, przyczem rękoprawa—zgruchotana.
- 2) Sima Grzmot, lat 19, kucharka, lewa oko wypłynęło, obie ręce ranione ciężko, lewa noga uszkodzona. W stanie nieprzytomnym odwieziona do Katowic.
- 3) Józef Kwinciński, subjekt razury, policzek i noga—odłamkami żaluzji i szkła.
- 4) Kilka osób doznało lekkich, drobnych uszkodzeń.

Wszystkim powyższym udzielono pierwszej pomocy lekarskiej w szpitalu miejskim, gdzie Grinb ald pozostał nadal na kuracji.

Winowajców wybuchu widzieli osoby z personelu Singera uciekających w zdrowym stanie przez podwórka tego domu i kilku sąsiednich.

Przed sklepem leży tułowiej dorozkarskiego konia, podziurawione setkami odłamków szkła i żelaza, przedstawiając przedstawiając przynębiający widok.

Tymczasem miejsce wypadku otoczone zostało wojskiem, wszelki ruch—wstrzymany przez parę godzin. W mieście przerażenie ludzi było ogromne, w popłochu zamykano skle-

pr. tłukąc przytem w pośpiechu szyby, których brzęk powiększał jeszcze ogólną panikę.

W Sosnowcu wczoraj, w poniedziałek, o g. 12 min. 40 popoł. rozległ się nagle straszny huk, który zaalarmował całe miasto. Okazało się, że do składu maszyn do szyćcia firmy Singera przy ul. Modrzewskiej dom Szwajcera № 5, zrzucono pułk dynamitową. Na 3 minuty przedtem wszedł do sklepu jakiś młodzieńiec z rewolwerem w rękę i w krótkich słowach zażądał, by wszyscy momentalnie opuścili lokal. W przerażeniu wszyscy pouciekali, ale już przy wyjściu na podwórze ogłoszeni zostali strasznym wybuchem. Szyby popykały, sufit tylny spadł na podłogę, okna i drzwi wyrwane, szafy, maszyny—potrzaskane i zniszczone doszczętnie. Z personelu nikt szwanku nie doznał.

Obok Singera znajdował się nowy skład materiałów piśmiennych W. Perikar; skład ten obecnie przedstawia obraz wściegłego jeszcze zniszczenia, niż skład singerski. W tym sklepie nie pozostało ani trochę towaru nieuszkodzonego! Wszystkie literalnie potłuczono, zgnieciono, polamane! Ale i tu nikt nie został uszkodzony, prawdopodobnie więc tu także uprzedzono o mającym nastąpić wybuchu.

Natomiast ucierpiała wiele osób z przechodniów, chociaż na szczęście zabitych nie ma.

Raniony został księgarz p. Władysław Korczak—Hahn w prawą rękę i prawy policzek, tuż pod samym okiem odłamkami szkła. Opatrunek miał zrobiony we własnym mieszkaniu, potem jednak, udał się do szpitala Dietlowskiego dla skonstatowania, czy nie ma zakazania krwi. Na szczęście, stan jest zupełnie zadowalający, o tyle, że nie grozi jego zdrowiu żadne niebezpieczeństwo.

Prócz p. K. ranieni są: Juljan Baudys, robotnik, lat 19, lekko szkłem w rękę.

Aniela Baudys, jego siostra, lat 12, lekko w głowę i rękę.

Józefa Kaczkó, lat 22, służąca prywatna, ciężko, choć nie groźnie raniona w obie ręce, prawą nogę i całą twarz,—leczy się w szpitalu sieleckim.

Abram Ferenc, tragarz lat 41. Lipher, lat 16, lekko, rana w głowę i szyję.

Ryka Belle, prawa ręka. Konopiński, robotnik, rana w nogę. Zofia Hajdewurcel, lat 12, rana w rękę.

Następnie 2 osoby, ranione dość ciężko, bo mają poparzone oczy, zostały przewiezione dorożką w asystencji strażnika i 12 kozaków do Będzina.

Hr. Heyden i Stachowicz byli obecni na zebraniu wszystkiego pół godziny.

KISŁOWOŚĆ, 23 TAP. Na wiadomość o rozwiązaniu Dumy odwołano muzykę. Tłum, który wzrósł do tysiąca z czerwonymi sztandarami przeszedł przez park.

W kursału odbył się mityng. Wygłaszano mowy w obecności policji. Na jutro również zwołany będzie mityng. Zaprownowano zamknąć przedsiębiorstwa handlowe, aby wszyscy mogli być obecni.

PETERSBURG, 24 TAP. Dzisiaj kancelarja Państwa otrzymała fundusze na wynagrodzenia dla 300 posłów Dumy.

PETERSBURG, 24 TAP. Dzień wczoraj szły przeszedł zupełnie spokojnie. Według wiadomości z Moskwy i miast prowincjonalnych Ukaz i Manifest o rozwiązaniu Dumy państwowej ludność wszędzie przyjęła spokojnie. Nigdzie zaburzeń nie zauważono.

PETERSBURG, 23 TAP. Urzędowa „Resja” w następujący sposób tłumaczy rozwiązanie Dumy: Ażeby ocalić przedstawicielstwo narodu, uczynił je zdolnym do pracy i żywotną instytucją w szeregu ciał ustawodawczych państwa. Władza Zwierzchniczej nie pozostawiała inna droga, jak uznać obecny skład Dumy niezdolnym do pracy ustawodawczej.

**Różne.**

PETERSBURG, 23 TAP. Z rozporządzenia naczelnika miasta zakazuje się wszelkich objawów natury demonstracyjnej, zgromadzeń, pochodów, noszenia sztandarów, śpiewania pieśni rewolucyjnych, wygłaszania mów podburzających do rozruchów, strzelania albo tamowania akcji zabezpieczających byt powszedni ludności, zorientowania nielegalnych opłat pieniężnych i rozlepiania lub rozdawania zabronionych przez przepisy prasowe proklamacji i innych druków. Za przekroczenie przepisów powyższych, winni skazywani będą albo zamknięci w fortecy lub areszt do trzech miesięcy.

W „Zbiorze praw i rozporządzeń” ogłoszono, że opłatę od biletów kolejowych na rzecz Czerwonego Krzyża zmniejszono z 10 kop. do 5 kop.

Na kolejach władze przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności i wywiesiły ogłoszenia o zastosowaniu przepisów o nadzwyczajnej ochronie.

PETERSBURG, 23 TAP. Skoncentrowano w mieście czterdzieści batalionów armii, gwardyjską kawalerję i cztery rotę z kartaczownicami; foksale kolejowe zajęła wojskowa ochrona.

Wczoraj na ul. Sadowej obok herbaciarni „Związku ludzi rosyjskich” wynikił starcie żandarmów i policji z tłumem, który usiłował zburzyć herbaciarnię.

PETERSBURG, 23 TAP. Najwyższym Ukazem księcia Szyryński Szachmatow uwolniony został ze stanowiska oberprokuratora Synodu z pozostawieniem na stanowiska senatora Państwa.

PETERSBURG, 24 TAP. Wiceministrom skarbni mianowany Pokrowskij, dyrektor departamentu opłat stałych.

PETERSBURG, 23 TAP. Krążą uprzywilejowane pogłoski, że komendant pałacowy, gen. Trepow otrzymał dymisję.

PETERSBURG, 23 TAP. „Birz. Wiedomości” donoszą, że w noc na 20-go w gabinecie Pobiedonoscewa pod biurkiem znaleziono bombę z płonącym lontem. Sprawców nie ujawniono. Pobiedonoscew zaniemógł.

MOSKWA, 23 TAP. Na Wielkiej Spaskiej tłum napadł na rewierowego, który ostrzeliwując się zabił jednego z napadających, poczem zbiegł.

KIJÓW, 23 TAP. We wsi Wielkich Jerczykach tłum włościan usiłował odbić trzech więźniów. Strażnicy dali salwę, raniąc dziewczynę. Wczoraj, przy dokonywaniu aresztów, tłum uzbrojony w widły i łopaty, napadł drakonów i strażników. Rozpedzono go szablami i korbami, przyczem 2 włościan otrzymało rany.

KOWNO, 23 TAP. We Fryburgu pożar zniszczył do 150 domów żydowskich. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

SARATOW, 23 TAP. Z pod rumowisk domów w Syzraniu wydobyto 544 spalonych zwłok.

SYMBIRSK, 23 TAP. Pijany tłum z powodu jarmarku kazański zrobił awanturę, żądając uwolnienia aresztowanego pijanego kolegi. Do tłumy przyłączyli się ciekawo młodzieńcy. Wezwani strażnicy przyjęci zostali kamieniami. Poważnie rannych zostało dwóch, lekko kilku. Przybyła rota wojska zastała już spokój.

SYMFEROPOL, 23 TAP. Na bulwarze od-

był się wiec. Tłum wtargnął do sali teatralnej; publiczność rozbiegła się. Dragoni porządku.

**Sejm finlandzki.**

PETERSBURG, 23 TAP. Na zasadzie Najwyższej zatwierdzonej d. 7 bm. ustawy sejmowej Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, sejm utworzy jedną izbę w składzie 200 posłów.

Wybory odbywać się będą co trzy lata, za pomocą bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania.

Prawo udziału w wyborach mają wszyscy obywatelowie finlandcy, którzy ukończyli 24 lata.

**Z bliska i z daleka.**

Według doniesień korespondentów warszawskiego Tow. rolniczego, stan urodzajów i przebieg rozpoczętych żniw w gub. warszawskiej, przedstawia się w ciągu ostatnich tygodni, jak następuje:

W okolicach Łowicza, zbiór żyta i koni-czyn kończy się; rzepaki zebrano przy pogodzie; obecnie rozpoczęto zbiór jęczmienia.

W gminach Bielawy i Bąków wybuchł strajk, przebieg miał jednak łagodny; obecnie jest zażegnany.

W powiatach radzymińskim i grójeckim, sprzęt u włościan na ukończeniu.

W okolicach Mińska Mazowieckiego jęczmienie dochodzi, miejscami już zaczęto kosić; zbiory zbóż wogóle zapowiadają się świetnie, ogrodowiny zaczynają żółknąć, zbiory żyta kończą się i rozpoczyna się wózka.

W okolicach dalszych, jak Płońsk, Kutno i Włocławek wczesne kartofle podsycają, re-dlenie buraków ukończono; ugory uprawiono, zbiór żyta skończono w połowie, rozpoczęto wózki. Dotąd agitacji strajkowej niema.

W innych okolicach gubernii sprzęt siana ukończono; owsy posiano na niższych gruntach, od długotrwałych deszczów, pokryły się rdzą; koni-czyny u włościan dobre; rozpoczęto orkę.

**Nadesłane.**

W № 137 „Dzienniku Czesłochowskiego” wyczytałem list p. Józefa Leitkepa, zwrócony przeciwko mnie; przeto w odpowiedzi na takowy, podaje kilka słów wyjaśniających.

Na wstępie p. Józef Leitkep oskarża mnie, jakoby ja, czyli firma nasza, starał się szkodzić firmie p. J. Leitkepa, co jest wiers-nem kłamstwem, gdyż firma nasza jest bardzo dobrze znana w Czesłochowie od lat kilkudziesięciu i żaden z zakładów stolarskich, jak również i ciesielskich, dotychczas nie może nas oskarżać o konkurencję taką, o jakiej głosi p. J. Leitkep.

Co do podstępnej agitacji, to wszak p. Leitkep, będąc u nas jeszcze majstrom już wówczas starał się szkodzić firmie naszej potajemną konkurencją i cenami, wobec perspektywy stracenia posesy, na co many dowody wiarogodniejsze od p. Leitkepa, gdyż ludzi zupełnie zasługujących na wiarę, na których w każdej chwili powołać się możemy, prócz tego p. J. Leitkep okazał się jako człowiek niekompetentny w fachu stolarskim i robił doświadczenia w tymże fachu dla własnej praktyki, ale na koszt nas, proponując nam rozmaite kombinacje, które potrzebują specjalnego w tymże zakresie wykształcenia.

Co do szkodliwości czy istnienia stolarni, prowadzonej przez obokrajowca, nie mamy nic, lecz niechże ten ktoś zastosuje się do warunków tutejszego kraju i niech nie traktuje tutejszych ludzi rzemieślników jako głupeców — wszak p. Leitkep nie jest skończonym stolarzem, gdyż, jak kilkakrotnie słyszałem z własnych jego ust, jest on fachowo skończonym półoczesnikiem, taczaczem czy coś w tym rodzaju, na co sam pokazywał swoje papiery.

Z zasady nigdy nie lubię nikogo potępiać lecz skarżyłem się na tego, który mnie pragnie potępić i szkodzić, nie tylko materialnie ale i moralnie i opowiedziałem fakty, którymi p. Leitkep chciał mnie nie upokorzyć ale może zgniebić materialnie, i wówczas jeden z panów, znajdujących się w obecności mojej i wielu innych, rozumiejąc postępowanie p. Leitkepa, powiedział, że takiego człowieka trzeba traktować odpowiednio. Zatem niepotrzebnie p. Leitkep odwołuje się do ogółu — wszak ogół potrafi ocenić, co uczciwie.

Odpowiedź moja jest wczepująca i zastrzegam się, iż więcej p. Leitkepowi odpowiadać nie będę.

W. G.

**Telegramy.**

**Duma Państwowa.**

PETERSBURG, 23 TAP. Gazeta „Riecz” donosi, że co do rady członków Dumy państwowej w Wyborgu, gubernator wyborski pierwiastkowo porozumiał się z władzą wojskową, lecz przeszkód nie stawiano.

Odbyło się posiedzenie frakcji trudowików, wolności ludu i socjal-demokratów; posiedzenie październikowców nie odbyło się, ponieważ stawili się oni w liczbie nieznacznej.

Postanowiono posiedzenie ogólne odbyć przy drzwiach zamkniętych.

Na zebranie to nie dopuszczono paru członków Rady państwowej, którzy przyjechali do Wyborga o drugiej w nocy.

Na posiedzenie dzisiejsze oczekiwany jest przyjazd członków Koła Polskiego i innych frakcji.

Muromcow otrzymał zawiadomienie od prezesa rady ministrów o tem, że wszystkie sumy pieniężne winny być doręczone sekretarzowi państwa, któremu polecono zaszkodzić wszystkie wypłaty do dnia przyjazdu posłów na miejsce stałego pobytu.

WYBORG, 23 TAP. Tekst opracowanego wezwania do ludności podpisany został przez wszystkich obecnych członków Dumy państwowej, z wyjątkiem hr. Heydena i Stachowicza.

Z rozkazu finlandzkiego general-gubernatora, gubernator wyborski zakomunikował zgromadzonemu, aby naradę niezwłocznie zakończył. Wobec tego członkowie Dumy, przedtem starający się o pewne poprawki w odezwie do ludu, rzekli się wszelkich poprawek.

Większość posłów wyjechała do Petersburga pociągami o godz. 4-ej po południu.

# Rozkład jazdy.

Od stroy Warszawy do Sosnowca.					Od stroy Sosnowca do Warszawy.					
№	Pociagi	Przejazd		Czas	№	Pociagi	Przejazd		Czas	
		o godzinie	min.				o godzinie	min.		
1	Kurjer	4.19	8	po północy	56	Osob.-tow.	12.09	15	12.24	w nocy
19	Zwyczajny	6.34	10	6.44 rano	20	Zwyczajny	1.32	10	2.02	"
35	Osob.-tow.	9.04	20	"	2	Kurjer	2.48	08	2.51	"
9	Pocztowy	11.37	10	11.47 przed poł.	40	Mieśc. zw.	—	—	5.25	rano
15	Zwyczajny	2.37	8	2.45 po południu	16	Zwyczajny	9.44	08	9.52	"
17	"	5.43	10	5.58	6	Pospieszny	11.19	10	11.29	przed poł.
5	Pospieszny	7.19	8	7.27 wieczorem	10	Pocztowy	3.36	19	3.46	po południu
37	Tylko z Piotrkowa zw.	8.47	23	9.10	18	Zwyczajny	6.34	08	6.42	pod wieczór
39	Zwyczajny	12.—	—	Miejscowy w nocy	38	do Piotrk.	9.59	10	10.09	wieczorem

Rok założenia 1902.

Nagrodzony na Międzynarodowej Wystawie Paryskiej



medalem  
**ZŁOTYM**  
1906 r.



dypłomem  
i  
krzyżem  
złotym  
1906 r.



**Zakład Rzeźniczy Władysława Wrońskiego w Sosnowcu,**

poleca codziennie świeże wędliny w najrozmaitszych gatunkach, wyrabiane pod osobistym nadzorem moim. 363-12-2



### Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat zwłaszcza w czasie odłączania od piersi w okresie rosnienia. Ułatwia żukowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 397-21-5

### Doktor B. Wolberg-Walbórski

z Piotrkowa, przeprowadził się do domu W-go Liebermana, II Aleja, № 43. Przyjmuje od godz. 8 — 11 i od 3—6. 457-10-4

### Rutynowany handlowiec

obeznany w branży kolonialnej, winnej i żelazno-galanteryjnej, z kilku letnią praktyką, który samodzielnie prowadził interes, żyjący sobie **zmienić posadę** bez różnicy w handlu lub przemysle.

Łaskawe oferty uprasza nadsyłać: „Leon Piotrowski, Częstochowa”. 332-3-2

142-30-3

### Ostatnia Nowość!



Zegar toaletowy z lustrem i muzyką „Symfonia”. Chcąc dostarczyć sobie, rodzinie i gościom wiele przyjemności, radzę nabyć samogrający zegar toaletowy z piękną muzyką „Symfonia” grający głośno, delikatnym i przyjemnym tonem walce, polki, opery, pieśni narodowe, naprz.: „Halka”, „Mazur”, „Pas de Espagne”, „Węgierka”, „La Marseillaise”, „Krakowiak”, „Marsz Przeobrażeni”, wale: „Oczekiwanie”, „Czas Niezwrócony” itd., odznaczający się swoją regularnością chodu. Oprócz tego zegar ten jest piękną ozdobą dla stołu piśmiennego lub toaletowego. Wysyłam wyregulowany do minuty z poleceniem za prawidłowy chód i trwałość muzyki na 6 lat, niezwłocznie po otrzymaniu obstalunku bez zadatku za zaliczeniem pocztowem. Cena takowego w eleganckiej poleowanej szafce ze szlifowaniem lustrem paryskiej roboty zamjast 20 rb. tylko na krótki czas 6 rb. 75 kop. i 7 rb. 50 kop. Adres: Wyląc na sprzedaż w centralnym składzie genewskich zegarków

**Dom Handlowy Jakubowicza, Warszawa, ul. Piłsna № 10.**

### Technik budowniczy

obeznany praktycznie i teoretycznie z wszelkimi robotami w zakresie budowlanym, **poszukuje pracy** w Zagłębiu Dąbrowskim; jakto do pomocy pp. Inżynierom, do prowadzenia robot w pp. przedsiębiorcom, lub do fabryk i kopalni dla dozoru budowy i konwersacji. Oświadczony doskonale z budowę kominów fabrycznych, z ustawianiem i obmurowaniem kotłów parowych oraz z każdą robotą ogniową. Wład.: polskim, ruskim i niemieckim językiem. Oferty sub. „E.A. 49”, do Redakcji „Dziennika Częstochowskiego”. 521-2-2

Zawiadaniom Szan. Panie, iż o-tworzyłam

### pracownię,

w której wykonywam wszelkie roboty wchodzące w zakres damskiej szawieczyny. Przyjmuje panięki do nauki szycia, oraz ucze kroju podług najnowszej metody Głodzińskiego. Aleja II № 16, oficyna I pietro. Polecając się Sz. Paniom łaskawej pamięci Z szacunkiem 520-3-3 **Honorata.**

### Potrzebna zaraz

do służby dziewczynka 10—14 lat, z okolicy Częstochowy. Wiadomość w administracji Dziennika. 482-2-1

### Zaginął paszport,

wydany na imię Tadeusza Gumulińskiego, z gm. Włoszczowa, gub. Kielecka. Złożyć w Redakcji. 539-3-1

### Obrona Częstochowy

panorama. Obok Klasztoru w parku, otwarta od rana do nocy. 486-27-1

### Potrzebna kasjerka.

Oferty w administracji „Dziennika” dla W. 533-3-1

### Potrzebny poźłotnik.

Wiadomość u Romanowicza, ulica św. Barbary № 4. 529-5-1

## Wypożyczalnia

# NUT

przy  
Księgarni  
i Składzie Nut

**J. Nowicki i S-ka**

Aleja II № 43.

Przeszło 5000 kompozycji fortepiano-wych na 2 i 4 ręce, do śpiewu, oraz na rozmaite instrumenty zawsze na Składzie.

Warunki przystępne!!!

## FRITZ FINK

Katowice, ul. Dyrekcyjna № 9.

Najtańsze źródło zakupu białych wełnianek, trykotaży, spodnic, bluzek i parasoli.

### Towary LNIANE.

Kolosalny wybór! ——— Najtańsze ceny!

Tylko ul. Dyrekcyjna № 9, w pobliżu Dworca. 403-16-1

### Prenumerata i ogłoszenia do „Dziennika Częstochowskiego“

przyjmują w Sosnowcu: Księgarnia p. K. ROWIŃSKIEJ i Księgarnia p. J. WIERDZA; w Pogoń: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Sielcu: Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Bedzynie: p. ZMIGROD; w Dąbrowie: Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LÜBCKE; w Noworadomsku: Księgarnia p. J. „JANINA” i Księgarnia p. T. KALKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

### Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:

w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); w Lwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w Paryżu: Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cite de Trevis 14); w Berlinie: RUDOLF MOSSE i L. E. METZL & Co. (Fasanenstr. 72/73); w Petersburgu: L. E. METZL & Co (Morskaja 11); w Moskwie: L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sytowa); w Now-Yorku, w Bostonie, w Buffalo firma L. i E. METZL & Co.; w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowskie-Przedmieście).

—AGENTURA SPECYALNA na Śląsk Pruski w Księgarni p. M. RZEZNICZKA w LUBLIŃCU o/s.